



# KLIMEK



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE  
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU  
ODDZIAŁU SOSNOWIEC

ROK XVI

PAŹDZIERNIK 2011

4(61)

## Scenariusz uroczystości 80- lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Zagłębiu Dąbrowskim planowanych w dniu : 9.11.2011

1/ Powitanie: Dyrektor Studencki wita gości z ramienia miasta Sosnowiec i innych podmiotów zaproszonych przez Muzeum.

Prezes PTT Paweł Kosmala, lub V-ce Prezes Sylwester Dąbrowski wita gości z ramienia PTT:

- Szymon Baron- Prezes ZG PTT
- Barbara Morawska- Nowak- Członek Honorowy PTT, była wieloletnia Sekretarz ZG PTT
- Włodzimierz Janusik- były Prezes ZG PTT
- Krzysztof Kabat- były Prezes ZG PTT
- Janusz Machulik- Przew. Komisji ds. historycznych ZG PTT
- Stanisław Czekalski- Prezes O/PTTK Sosnowiec
- Janusz Nabrdalik- himalaista rodem z Sosnowca
- Jerzy Zaciera- himalaista rodem z Sosnowca
- Paweł Solarz - Prezes Koła Przewodników O/PTTK Sosnowiec

2/ Janusz Nabrdalik- przedstawienie sylwetki gościa Krzysztofa Wielickiego.

3/ Prelekcja Krzysztofa Wielickiego.

4/ Występ kapeli góralskiej z Zakopanego.

5/ Referat Krzysztofa Czesaka pt „ Z dziejów PTT ( 1873-1950)

6/ Referat Zbigniewa Jaskierni- 80 lat pracy PTT w Zagłębiu Dąbrowskim

7/ Wystąpienie Prezesa ZG PTT- Szymona Barona

8/ Koncert piosenki turystycznej- Robert Marcinkowski

9/ Otwarcie wystaw:

- 80 lat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Zagłębiu Dąbrowskim

- Tatry i Zakopane w czasach Tytusa Chałubińskiego

## 10/ Smacznego po góralsku

### ***Szlak Husarii Polskiej ( Odcinek Rudy- Markowice: 20,2 km)***

Z Rud drogą wychodzimy w kierunku Nędzy. Przechodzimy obok dawnego szpitala i pomnika dr J. Rogera. Następnie skręcamy nieco na ukos w prawo w aleję prowadzącą do lasu do osady leśnej. Potem w lewo na południowy zachód. Za zakrętem wchodzimy w jej węższe prawe odgałęzienie. Koło leśniczówki Krasiejów mijamy ostatnie zabudowania Jankowic Rudzkich. Jankowice Rudzkie to wieś w gminie Kuźnia Raciborska. Sięga 1260 roku. Wszystko wskazuje na własność cystersów z Rud. Na zachodnim końcu wsi wspomniana wyżej leśniczówka. Następnie wchodzimy na szeroką drogę, gdzie po około 500 m skręca na lewo skos na zachód. Idąc przez las wchodzimy na szosę przy leśniczówce Nędza i dalej w lewo przez tory obok stacji kolejowej Nędza- Wieś. Przy kościele szlak odgałęzia się w prawo. Skręcamy w prawo na kładkę nad torami kolejowymi. Nędza, a wcześniej Bogata Nędza czyli „pod opieką Boga” założona w 1620 roku. Początkowa wieś była biedna, a rozwinęła się dzięki linii kolejowej. Malowniczy kościółek z 1908 roku. Kobiety lubią się ubierać w stroje ludowe.

Dalej szlak biegnie w lewo wzdłuż torów. Od przejazdu kolejowego prowadzi w prawo do rezerwatu Łęczczak. Rezerwat położony jest na trasie szlaku wędrówek ptaków od Bramy Morawskiej. Stwierdzono, że na terenie rezerwatu występuje ponad 190 gatunków ptaków m.in.: orzeł bielik, rybołów, kania czarna, bocian czarny, ślepowron, czapla biała, czapla Mokronosa, gęś gęgawa, bąk, podgorzałka, hełmiatka, kormoran czarny, muchołówka białoszyja. Rezerwat Łęczczak jest zaliczany do polskich i europejskich ostoi ptactwa. Cennym walorem rezerwatu jest kilkaset okazów drzew pomnikowych różnych gatunków, rosnących na groblach. Tworzą one zespół alei określanych nazwą „Alei Husarii Polskiej”. Rezerwat położony jest w pradolinie Odry. Tereny te stwarzały dogodne warunki dla rozwoju rolnictwa, w tym gospodarki stawowej. Gospodarka rybacka była ściśle związana z działalnością zakonu cystersów, którzy osiedlili się w polskich Rudach Wielkich. Rezerwat położony jest na terenie Parku Krajobrazowego Rud Wielkich. Przy wejściu do rezerwatu znajduje się tablica informacyjna. Droga prowadzi w lewo po grobli starą aleją dębową pomiędzy stawami. Skręcamy w prawo obok stawu Brzeźniak. Przy dębim pomniku przyrody znajduje się zabytkowy domek myśliwski. Przy wyjściu z rezerwatu kierujemy się w lewo na groblę pomiędzy stawami: Brzeźniak i Ligotniak. Z grobli w prawo maszerujemy drogą i dochodzimy do Markłowic. Markłowice od 1977 r są dzielnicą Raciborza. Wzmiankowany jest po raz pierwszy od 1299 roku. Znajduje się tutaj neogotycki kościół św. Jadwigi. Na gmachu szkoły znajduje się tablica informująca istnienie polskiej szkoły mniejszościowej w okresie międzywojennym.

Opracował : Krzysztof Czesak

### ***Krywań ( 2494 m npm) – najpiękniejsza góra Tatr***

Krywań od zawsze mnie fascynował. Jego pochyłą, ale bardzo piękną sylwetkę podziwiałem wielokrotnie z różnych szczytów tatrzańskich. W tym roku podjąłem skuteczną próbę wejścia. Na wspinaczkę wybrałem dzień 13.09.2011 r. Wyruszyłem samochodem z bazy na Gubałówce. Z pewnością dojazd przez Łysą Polanę i dalej Tatrzańską Łomnicę do Trzech Źródeł jest bardzo długi liczący prawie 80 km, ale praktycznie całe Tatry są na wyciągnięcie ręki. Trzy Źródła są wygodnym miejscem do rozpoczęcia wędrówki na Krywań. Na parkingu za 6 Euro można zostawić samochód i rozpocząć wędrówkę. Początkowo szlak oznaczony kolorem zielonym pnie się w rejonie ogołoconych z drzew zboczy górskich. To pozostałości kalamity z 19.11.2004 roku. Z czasem dochodzę do budynku, który dawniej był z pewnością stacją turystyczną, a teraz tylko prywatnym domem. Mieszka w nim pracownik parkingu przy Trzech Źródłach. Dodatkowo pracuje przy segregacji drzew, które ustawicznie są ściągane w niższe partie. Odniosłem wrażenie, że jest bardzo

pozytywnie nastawiony do turystów. Z czasem szlak zaczyna się wspinać w kierunku lasu. Jednym z ciekawszych miejsc spotkanych na trasie jest zrekonstruowany mały bunkier partyzancki z czasów II wojny światowej. Tabliczka umieszczona przy szlaku zachęca do odwiedzin. Wyobraźnia pracowała, i starałem sobie wyobrazić jak sobie radzili partyzanci w czasie surowych zim tatrzańskich w takim bunkrze. Trasa wznosi się coraz wyżej. Lasy świerkowe powoli przechodzą w kosodrzewinę. Sporadycznie można spotkać piękne limby. Idąc lasem trudno o piękne widoki, kiedy zaczyna się pas kosodrzewin widoki zaczynają się robić coraz piękniejsze. Na tym etapie szczególnie piękne panoramy rozpościerają się na południe. Widać całe pasma górskie, ze szczególnie pięknym widokiem na pasmo Niskich Tatr. Po drodze mijam szczyt o nazwie Grunik ( 1576 m npm), a następnie przechodzę przez Niżnią Przechybę ( 1779 m npm) i Wyżnią Przechybę ( 1982 m npm). Mniej więcej w tym rejonie spotkałem dwa piękne świstaki. To nie pierwsze spotkanie ze świstakami, ale po raz pierwszy widziałem taką wspaniałą parę świstaków. Z pewnością wrażenie zrobiła na mnie ich wielkość. Były bardzo duże i tłuste. Stały obok siebie jak dwie małe skały. Z czasem jeden z nich ukrył się, natomiast drugi nie zmieniając pozycji pozwalał się fotografować. Idącym za mną turystom pokazałem świstaka, i z ochotą go fotografowali. Z czasem znikły ostatnie pozostałości zieleni, natomiast zaczęła dominować tatrzańska skała. Krywań zbudowany jest ze skał krystalicznych, głównie z granitów. Z czasem zaczęły pojawiać się pierwsze strumyczki. W pewnym momencie zacząłem dostrzegać turystów idących czerwonym szlakiem od Szczyrbskiego Jeziora. Oba szlaki łączą się na wysokości (2140 m npm) na tzw. Rozdrożu pod Krywaniem. Tutaj większość turystów organizuje większy odpoczynek. Warto lepiej odpocząć bo zaczyna się z pewnością jeden z trudniejszych odcinków szlaku niebieskiego. Z pewnością lepiej jest iść przy pięknej pogodzie, kiedy z dala widać co cię czeka. Gorzej, jeśli przychodzi wspinać się przy brzydkiej, deszczowej i mglistej pogodzie. Z pewnością takie warunki deprymują. Poprzez Dexnerowe Siodło zbliżam się do Małego Krywania ( 2335 m npm). Z tego miejsca zaczyna otwierać się piękna perspektywa na Zielony Staw Ważecki leżący na wysokości (2013 m npm), oraz otwiera się północno- wschodnia część Tatr. Widać wyraźnie piękną długą na 10 km grań Tatr biegnącą od Cubryny. Z tej odległości dostrzegam na szczycie Krywania turystów. To zachęca do końcowego wysiłku i wspinania się na szczyt. Na szczycie było około 15 osób. Pierwsze wrażenie to cudowna panorama. Filmuję panoramę i robię zdjęcia. Na szczycie znajduje się drewniany krzyż o podwójnych ramionach, trochę już przybladły i często chłostany huraganowymi wiatrami. W środku krzyża herb Słowacji. Ponadto znajduje się metalowa tablica z podaniem nazwy szczytu i jego dokładnej wysokości. Szczyt Krywania wznosi się na 1400 m powyżej dna Doliny Koprowej i jest to najwyższa deniwelacja w całych Tatrach. Północne ściany Krywania opadają w kierunku Doliny Niewcyrki. Od strony wschodniej podchodzi Dolina Ważecka. Dawniej na Krywaniu istniały kopalnie zwane Krawańskimi Baniami. Wydobywanie złota i antymonitu istniało już od XV wieku, a kopalnie podchodziły nawet do wysokości 2100 m npm. Pierwsze oficjalne wejście zanotowano w dniu 4.08.1772 r ( Andre Jonas Czirbesz). Pokrywa śnieżna na szczycie utrzymuje się nawet przez 6,5 miesiąca. W 1805 roku wspinaczkę na szczyt podejmuje Stanisław Staszic. W dniu 20.08.1840 roku na szczyt wszedł król saski Fryderyk August II. Od wieków Krywań budził narodowe emocje. W dniu 16.08.1841 r weszli na szczyt słowaccy działacze odrodzenia narodowego Ludwik Stur i Michał Miłosław Hodža. Od tego okresu urządza się patriotyczne narodowe wejścia w okolicach 16 sierpnia. Krywań od 1935 roku jest narodową górą Słowaków i został umieszczony w hymnie Słowacji. Od 1.01.2009 roku znajduje się na słowackich monetach. W plebiscycie zorganizowanym na Słowacji w roku 1967 został uznany najpiękniejszym szczytem Tatr. Na szczycie przebywałem prawie pół godziny, bo nie mogłem nasycić się wspaniałym widokiem. Wśród turystów dominują Słowacy, Polacy, ale można usłyszeć język niemiecki, angielski czy węgierski. Zrobiłem kilkadziesiąt zdjęć, oraz nakręciłem całą panoramę. Niestety trzeba było wracać. Trasa powrotna do Rozdroża wymaga koncentracji i skupienia. Dopiero będąc na Rozdrożu na wysokości (2140 m npm) można z pewnością odsapnąć. Dalsza trasa prócz długości nie nastęrcza już większych trudności. Jest czas na refleksję. Żegnając turystów, którzy ruszają w kierunku Szczyrbskiego Plesa. Żeby nie samochód oczekujący przy Trzech Źródłach z pewnością ruszyłbym z nimi. Jeszcze raz oglądam skutki kalamity z listopada 2004 i zastanawiam nad potęgą natury, ale myślę, że kolejne nasadzenia uchronią lasy w przyszłości. W końcu docieram do Trzech Źródeł i wracam do Zakopanego na dobre żywieckie piwo.

Opracował: Zbigniew Jaskiernia



***Stary Kościółek w Zakopanem***



**PEKSOWY BRZYZEK W ZAKOPANEM**



*zał. w  
pol. XIX w.*



**WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE O/PTT im. Gen. M. Zaruskiego**  
Organizacja Pożytku Publicznego Nr KRS 0000115547  
41-200 Sosnowiec ul.3 Maja 29/4A tel: 0-32-2663815, [www.sosnowiec.ptt.org.pl](http://www.sosnowiec.ptt.org.pl)  
Redakcja: Redaktor Naczelny - Zbigniew Jaskiernia, Krzysztof Czesak - Członek Redakcji